

Wpływ polityki społecznej na potrzeby rodziny w opiniach respondentów

W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM rodzina ciągle stanowi wysoko cenioną wartość. Jest to rezultatem naszej tradycji kulturowej (w tym religii) i historycznych doświadczeń z okresów, kiedy rodzina była podstawową instytucją zapewniającą zachowanie tożsamości narodowej. Powszechnie uznaje się również, że rodzina powinna uzyskiwać wsparcie ze strony państwa w realizacji jej zadań i funkcji. Troska o dobro rodziny deklarowana była w socjalistycznej wizji państwa opiekuńczego, którego celem miało być „bezpośrednie zaspokajanie ważnych potrzeb ludzi pracy i ich rodzin” (Szubert, 1973: 52). Choć ten cel nigdy nie został osiągnięty w całości, nie ulega wątpliwości, że państwo podejmowało działania służące wyrównywaniu szans edukacyjnych, realizacji zasady pełnego zatrudnienia, a także ułatwianiu łączenia pracy zawodowej kobiet z ich obowiązkami rodzinnymi. Po roku 1989 zmienił się ustrój społeczno-gospodarczo-polityczny Polski, ale uchwalona w roku 1997 *Konstytucja Rzeczypospolitej* nadal potwierdza, że rodzina znajduje się pod szczególną opieką państwa.

1. Potrzeby człowieka i rodziny a polityka społeczna

Polityka społeczna to działalność państwa, samorządów i organizacji pozarządowych zmierzająca do „kształtowania warunków pracy i życia ludności” (Rajkiewicz, 1993) oraz „usuwania nierówności społecznych” (Szubert, 1993). Jej nadrzędnym celem jest poprawa położenia materialnego oraz wyrównywanie szans życiowych różnych grup uznawanych za słabsze, a także przeciwdziałanie ryzykom społecznym. Polityka społeczna jest adresowana do osób i rodzin, które:

1) znajdują się w trudnej sytuacji życiowej (bezdomność, bezrobocie, niepełnosprawność), co uniemożliwia im zapewnienie sobie minimum egzystencji własną pracą,

2) nie mają możliwości pokonania trudnej sytuacji życiowej przy użyciu własnych zasobów materialnych, umiejętności i posiadanych uprawnień.

Oczekiwania i potrzeby społeczne rosną proporcjonalnie do wzrostu społeczno-gospodarczego, czego wyrazem jest znaczenie polityki społecznej w znaczeniu

racjonalnej działalności państwa i innych podmiotów [...] mającej na celu najbardziej efektywne i racjonalne zaspokajanie potrzeb obywateli i ich rodzin oraz całego społeczeństwa, na poziomie możliwym do realizacji w danym okresie (Żurkiewicz, 2002: 20).

Z powyższego opisu zadań polityki społecznej wynika konieczność uszczegółowienia podstaw jej funkcjonowania, to znaczy potrzeb, jakie ma ona faktycznie zaspokajać, a także kwestii społecznych, jakie powinny być rozwiązywane w ramach systemu jej szczegółowych polityk.

W socjologii przyjmuje się, że „potrzeba” jest to trwała właściwość człowieka, polegająca na tym, że bez spełnienia określonych warunków nie może on zdobyć lub utrzymać pewnych ważnych stanów bądź celów (Podowski, Turnowiecki, 1996). K. Obuchowski (1965: 94) stwierdza natomiast, że „potrzeba” to inaczej szereg czynników, „które są niezbędne do utrzymania osobnika w stanie normy lub jego normalnego funkcjonowania”. W psychologii przyjmuje się także, że ludzkie potrzeby to motywy działań, popędy, poczucie wewnętrznej równowagi lub wewnętrznego napięcia, ujmowanych jako proces. Samo określenie stanu, w którym człowiek czegoś pragnie, jest trudne, dlatego w psychologii czy socjologii stan ów nie jest jednoznacznie zdefiniowany. Człowiek pragnie zaspokoić swoją potrzebę (pragnienie), ponieważ „osobnik X bez przedmiotu Y nie może normalnie funkcjonować, to znaczy uzyskać optymalnej sprawności w zachowaniu siebie i gatunku oraz w zapewnieniu własnego rozwoju” (Obuchowski, 1965: 95). W opisie klasyfikacji ludzkich potrzeb najczęściej uwzględnia się: typologię popędów Z. Freuda; klasyfikację zachowań sytuacyjnych człowieka H. A. Murray’a; stany niedoborów K. Goldsteina; minimalną liczbę potrzeb warunkujących człowiekowi normalne funkcjonowanie W. J. Thomasa; hierarchię potrzeb według kryterium niezbędności A. H. Maslowa¹; czy systematykę potrzeb T. Kocowskiego.

¹ Typologia amerykańskiego psychologa A. H. Maslowa jest często wykorzystywana w polityce społecznej; podobnie jak określenia potrzeb niezbędnych do życia człowieka – „potrzeba chleba” oraz „potrzeba godności” – opracowane przez Stanisława Rychlińskiego.

Za najważniejsze potrzeby człowieka uważa się potrzeby fizjologiczne (z grupy tzw. potrzeb samozachowania)² warunkujące trwanie życia ludzkiego, ponadto potrzeby bezpieczeństwa, przynależności, miłości, szacunku, samorealizacji, wiedzy i rozwoju. Powszechnie uznaje się, że naturalnym miejscem zaspokajania tych potrzeb jest rodzina, która ma do spełnienia wobec swoich członków określone funkcje. Jednakże w związku z zachodzącymi zmianami społecznymi pojawia się tendencja do oddzielenia potrzeb rodziny, jako grupy społecznej, od potrzeb jej poszczególnych członków.

W polityce społecznej ponadto uznaje się, że potrzeby rodziny są zmienne w zależności od fazy cyklu jej życia, co wpływa na jakość spełniania przez nią swych funkcji. Dlatego rozpatrywanie potrzeb powinno uwzględniać wymiar czasowy oraz „analizę konkretnych warunków istniejących w gospodarce narodowej w danym momencie” (Secomski, 1972: 135). Pozwoliłoby to na analizę zmian jakościowych potrzeb, „uwzględnienie pojawienia się całkiem nowych oraz różnice w charakterze potrzeb dotychczasowych” (Secomski, 1972: 135)³.

J. Piotrowski zmiany potrzeb rodziny uzależnia bezpośrednio od zmian w jej strukturze, co powinno być uwzględniane zwłaszcza w zadaniach polityki społecznej (por. Dyczewski, 1994; Kurzynowski, 1995; Babiak, 1995). Różnice w potrzebach są ściśle związane ze stadiami (fazami) cyklu życia rodziny, co dokładnie opisuje P. Glueck:

- faza „tworzenia rodziny” – okres od zawarcia związku małżeńskiego do przyjścia na świat pierwszego dziecka,

- faza „rodzenia dzieci” – to dominacja funkcji prokreacyjnej rodziny; stadium trwa od urodzenia pierwszego do ostatniego dziecka (od najstarszego do najmłodszego),

- faza „wychodzenia dzieci z domu” – inaczej „stabilizacji liczebnej rodziny” (Socha-Sachalin, 2000: 64), trwa od urodzenia najmłodszego dziecka do usamodzielnienia się (wyjścia z domu) dziecka najstarszego,

- faza „pustego gniazda” – odchodzenia dzieci z domu aż do usamodzielnienia się ostatniego dziecka; rodzice pozostają sami, jak na początku małżeństwa,

- faza „rozwiązania rodziny” – to okres od wyjścia z domu ostatniego dziecka do śmierci jednego ze współmałżonków.

Doświadczenia życia codziennego pokazują, że w każdej rodzinie opisane powyżej stadia przebiegają nieco inaczej, jeśli idzie o moment rozpoczęcia się, trwanie, ważność. Tym samym polityka społeczna powinna być przygotowana

² K. Obuchowski wyróżnia ponadto „potrzeby orientacyjne” związane z zachowaniem człowieka w kontakcie z jego otoczeniem i znajdującymi się tam elementami. Drugi rodzaj to „potrzeby powszechne” wiążące się z wymogami gatunku ludzkiego co do środowiska życia.

³ B. Kantoń, B. Szatur-Jaworska (1999) – autorki używają określenia „historyczna zmienność potrzeb”.

na zróżnicowane oczekiwania poszczególnych rodzin i ich członków. Powinno to znaleźć odzwierciedlenie w systemie szczegółowych polityk (Kurzynowski, 2002; Babiak, 1995), ukierunkowanych na osiągnięcie podstawowych celów polityki społecznej wobec rodziny. Celami tymi są:

1) zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych i bytowych – polityka mieszkaniowa i polityka socjalna,

2) osiąganie odpowiedniego poziomu prokreacji – polityka ludnościowa, polityka rodzinna,

3) zapewnienie równego dostępu do oświaty i wychowania – polityka edukacyjna, polityka kulturalna,

a) zapewnienie równego startu życiowego i zawodowego dla młodego pokolenia z uboższych rodzin lub regionów kraju,

4) tworzenie możliwości łączenia ról zawodowych i rodzinnych przez osoby pracujące zawodowo – polityka zatrudnienia, polityka ochrony pracowników,

5) kreowanie układów stosunków społecznych w miejscu pracy oraz miejscu zamieszkania,

6) kreowanie układów powiązań pomiędzy rodziną a instytucjami administracji państwowej,

7) ingerencja w sfery dysfunkcjonalności rodziny – polityka prewencji i zwalczania patologii społecznej,

8) działania na rzecz podniesienia stanu zdrowia społecznego – polityka ochrony zdrowia.

Po zestawieniu powyższych celów i zadań z potrzebami rodziny w poszczególnych jej stadiach rozwoju powstaje obraz zakresu oddziaływania polityki społecznej na funkcjonowanie rodziny. W początkowych fazach (I, II) podstawową potrzebą, którą należy zaspokoić, jest posiadanie własnego mieszkania (polityka mieszkaniowa), w późniejszym okresie (faza III), kiedy dzieci są w wieku (przed)szkolnym, oczekiwania zwrócone są w stronę opieki nad dziećmi (polityka edukacyjna). W tym też czasie ważne jest umożliwienie matce powrotu na rynek pracy, co – jak pokazują doświadczenia wielu z nich – jest często bardzo trudne. W dwóch ostatnich fazach rozwoju rodziny istotne znaczenie zaczyna mieć system ubezpieczeń społecznych oraz opieki nad osobami starszymi.

W poniższym opracowaniu nie zostały uwzględnione wszystkie aspekty funkcjonowania rodziny oraz polityki społecznej. Intencją autorki było omówienie tylko sfer aktywności uznanych przez respondentów za ważne dla ich życia rodzinnego oraz dla spełniania dwóch społecznie najważniejszych ról – rodzicielskiej i zawodowej. Dlatego też na szczególną uwagę zasługują te działy polityki społecznej, które są bezpośrednio ukierunkowane na rodzinę i zaspokajają oczekiwania poszczególnych typów rodzin.

2. Potrzeby mieszkaniowe a polityka mieszkaniowa

W pierwszym okresie małżeństwa (faza tworzenia się rodziny, faza rodzenia dzieci) niezwykle istotne jest dla prawidłowego rozwoju rodziny, jak i jej poszczególnych członków posiadanie własnego mieszkania. Uznaje się, że „mieszkanie jest dobrem podstawowym i nieodzownym dla człowieka” (Socha-Sachalin, 2000: 80). Mieszkanie, rozumiane jako pewna przestrzeń życiowa, ważne jest przede wszystkim dlatego, że umożliwia młodym małżonkom wzajemne dopasowanie się, „zadomowienie” w związku, ale także wzajemne poznanie. Równie istotne dla jakości związku jest wypracowanie modelu porozumienia, określenie wspólnych celów przy jednoczesnym zaspokajaniu indywidualnych potrzeb, dążeń oraz ambicji żony i męża. Samodzielne zamieszkanie przez młode małżeństwo to przyjęcie odpowiedzialności za jakość wspólnego życia oraz możliwość kreacji własnej rodziny, a nie powielanie wzorów obowiązujących w domu rodzinnym.

Niestety, rzeczywistość pokazuje, że mieszkanie nie jest ani zwykłym „towarem”, ani dobrem ogólnie dostępnym. Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego⁴ są potwierdzeniem kryzysu panującego w budownictwie mieszkaniowym. Według danych NSP 2002 w okresie międzyspisowym (1988–2002) przyrost liczby mieszkań był mniejszy niż w latach 80. o 6,4 pkt. W 11,6 mln mieszkań o 43 mln izb w roku 2002 mieszkało stale 37,8 mln osób. Średnia wielkość mieszkania w miastach wynosiła niecałe 70 m² (68,6 m²), natomiast na wsiach 85 m². Przy czym w miastach obserwuje się mniejszą liczbę osób przypadających na jedną izbę (0,84, wobec 0,95 na wsi). Jeszcze bardziej jest to widoczne, gdy analizujemy liczbę gospodarstw domowych zamieszkujących razem. Blisko 11% (10,7%) ogółu ludności mieszka w warunkach przeludnienia⁵. Przyjmując europejskie standardy, według których każda osoba powinna mieć własny pokój, w 2002 r. w Polsce 22,2% ludności zajmowało mieszkania, gdzie na jeden pokój przypadały 2 osoby lub więcej, w tym 6,3% w warunkach przeludnienia (3 i więcej osób na 1 pokój). Z danych spisu wynika, że wśród zarejestrowanych 13,3 mln gospodarstw domowych 76,1% ma własne mieszkanie, a 23,9% współzamieszkuje z innym gospodarstwem. Najczęściej są to dwurodzinne gospodarstwa domowe (586 tys.), trzy i więcej rodzinnych gospodarstw zanotowano jedynie 26 tys. Z danych spisowych wynika także, że na rynku brakuje blisko miliona mieszkań (947,6 tys.).

Praktycy społeczni już od dawna zastanawiali się, czy troska o zaspokojenie prawa człowieka do samodzielnego mieszkania jest sprawą prywatną czy sprawą

⁴ Dokładne informacje i wyniki czytelnik znajdzie na stronach internetowych Głównego Urzędu Statystycznego.

⁵ W Polsce przyjmuje się, że mieszkanie jest przeludnione, gdy na jedną izbę przypada dwie i więcej osób.

państwa. Tym samym – czy każda jednostka, rodzina, poprzez swoją aktywność ekonomiczną powinna uzyskać wystarczające zasoby finansowe, aby posiadać własne mieszkanie. Czy raczej państwo winno być głównym inwestorem budownictwa mieszkaniowego czerpiąc korzyści z jego dystrybucji. Czy też, jak nakazuje gospodarka wolnorynkowa, ma stworzyć dogodne warunki legislacyjne dla ewentualnych przedsiębiorców i odbiorców lokali mieszkaniowych.

Obserwując kryzys ekonomiczny kraju po roku 1989 można stwierdzić, że budownictwo mieszkaniowe powinno być dźwignią gospodarki (*vide* kraje zachodnioeuropejskie), a nie powodem ubożenia społeczeństwa. Przykładem tego są ustawy z lat 1994–1995, wprowadzające m. in. uwolnienie cen czynszów⁶, co w wielu przypadkach pogłębiło złą sytuację finansową osób wynajmujących mieszkanie od prywatnych właścicieli. Ogólną sytuację pogarsza również fakt nieprzygotowania gmin do przyjęcia odpowiedzialności za kształtowanie sytuacji mieszkaniowej na swoim terenie (Cesarski, 2003). Wszelkie skutki błędnej polityki mieszkaniowej lat 90. odczuło społeczeństwo, szczególnie rodziny, które pragną realizować swoje funkcje zgodnie z „prawem rodziny i osoby samotnej do samodzielnego mieszkania” (Andrzejewski, 1979: 285).

Na pierwszy plan działań polityki mieszkaniowej wysuwa się zatem konieczność zapewnienia warunków umożliwiających rozwój rodziny i jej poszczególnych członków (Kowalak, 2002a: 91). Każdy człowiek potrzebuje prywatności, intymności, przestrzeni, w której może się rozwijać. Problem ten narasta, gdy przychodzą na świat dzieci, a zwłaszcza, gdy dorastają i potrzebują miejsca do zabawy i nauki. Posiadanie przez dziecko własnej przestrzeni jest także elementem wychowania, poprzez uczenie go dbałości o porządek i czystość. Przestrzeń mieszkania to jednocześnie obszar, na którym stykają się – niekiedy sprzeczne – interesy poszczególnych członków rodzin i gospodarstw domowych⁷. Życie rodzinne komplikuje się nieco bardziej, gdy ktoś pracuje zmianowo, przez co ma inaczej zorganizowany dzień pracy (dobę) niż pozostała część domowników,

mieszkanko nie było za duże. Ja z mężem i małą mieliśmy jeden pokój, a brat z rodzicami miał drugi pokój. Mąż pracował w cukrowni na nocną zmianę, jak wracał z nocy, to chciał się przespać i rodzice mi dogadywali, że w polu jest robota, a on śpi. Dlatego chcieliśmy iść na swoje, a gospodarstwo dostał brat (R5)⁸.

Możliwość wypoczynku, regeneracji psychicznych i fizycznych sił człowieka ma ogromne znaczenie z punktu widzenia efektywności pracownika, co okre-

⁶ Por. ust. z dn. 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (DzU z 1994 r., nr 85), ust. z dn. 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (DzU z 1994 r., nr 105).

⁷ W literaturze przedmiotu w kwestii zaspokajania potrzeb człowieka wyróżnia się związane z tym funkcje mieszkania – ochronne i biologiczne; por. K. Podowski, W. Turnowiecki (1996).

⁸ Por. M. Potoczna, *Biografie rodzinne respondentów* w niniejszym tomie.

śla się jako funkcję kulturalno-wypoczynkową mieszkania. Ponadto osłabieniu ulega funkcja ekonomiczna rodziny, której efektem jest łączenie miejsca pracy z miejscem zamieszkania. W dzisiejszych czasach jest dużo możliwości zarobkowania „chałupniczo”, chociażby w formie e-pracy, przy jednoczesnym sprawowaniu opieki nad dziećmi czy osobami starszymi. Nie można zapominać także o kulturze mieszkaniowej (Podowski, Turnowiecki, 1996: 74), która wiąże się z warunkami mieszkaniowymi oraz aspiracjami człowieka w odniesieniu do jakości zajmowanej przestrzeni, konsumpcji dóbr i usług związanych z posiadaniem i eksploataowaniem własnego mieszkania.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że na ogólny poziom bytu rodziny wpływa standard zajmowanego mieszkania, na który składają się trzy elementy:

- powierzchnia mieszkania,
- standard budynku, w którym znajduje się dane mieszkanie,
- otoczenie urbanistyczne, dostępna infrastruktura społeczna (Potoczna, 2001)⁹.

Wielu spośród respondentów wskazywało w wypowiedziach, że istotne jest dla nich bezpieczeństwo, ponadto odległość od placówek oświatowo-wychowawczych:

jeżeli chodzi o przedszkole i szkołę to tak, jest to takie osiedle, gdzie faktycznie jest tu wszędzie blisko, po drugie to osiedle było osiedlem bardzo spokojnym. Był to dla mnie duży plus, że tutaj zostałam (R7).

Równie ważny dla rodziny jest stosunek własności zajmowanego lokalu, który może przybierać formy:

- najmu mieszkania od prywatnych właścicieli, instytucji, samorządu lokalnego,
- członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej typu własnościowego lub lokatorskiego,
- posiadania własnego domu mieszkalnego zbudowanego lub nabytego dzięki własnym zasobom kapitałowym, kredytom bankowym bądź spadkowi po krewnych.

Według danych spisowych, w roku 2002 w Polsce 32,1% gospodarstw domowych zamieszkiwało we własnych budynkach mieszkalnych, 10,4% we własnych mieszkaniach, pozostała część populacji zajmowała mieszkania spółdzielcze (24,3%), najemcami lub podnajemcami było odpowiednio 17,1 i 1,3% ludności. Natomiast drogą pokrewieństwa 14,2% populacji nabyło/miało prawo do zajmowanego mieszkania.

W kwestii mieszkaniowej polityka społeczna powinna dążyć do zmniejszenia nierówności w dostępie do samodzielnego mieszkania. Odzwierciedlają to trzy podstawowe zasady polityki mieszkaniowej:

⁹ Por. A. Kurzynowski (1995); L. Dyczewski (1994).

1) każda jednostka i rodzina ma prawo do korzystania z samodzielnego mieszkania,

2) państwo jest gwarantem wykonania powyższego prawa¹⁰,

3) państwo ma obowiązek wspierania sfery mieszkaniowej przy wykorzystaniu środków budżetowych (Nieciński, 1998).

Potwierdzeniem realizacji tychże zasad był program dotyczący *Założeń polityki mieszkaniowej państwa na lata 1999–2003*. Głównym celem rządowej polityki mieszkaniowej w nim prezentowanym było przede wszystkim przyspieszenie rozwoju budownictwa mieszkaniowego, czemu miały służyć następujące działania:

- wsparcie obywateli w dążeniach do uzyskania własnego mieszkania poprzez tworzenie korzystnych systemów długookresowego kredytowania mieszkalnictwa,

- dążenie państwa, szczególnie samorządów lokalnych, do rozwoju przemysłu budownictwa mieszkaniowego jako sfery dającej nowe miejsca pracy, zapewniającej wzory konsumpcji i racjonalne zagospodarowanie przestrzeni,

- kreacja podaży i popytu na rynku dóbr i usług,

- dążenie do znalezienia pozapaństwowych inwestorów dla budownictwa mieszkaniowego, spółdzielni lokatorskich, czy publicznych i prywatnych товариств typu *non-profit* (Nieciński, 2000),

- rozwój sfery mieszkań pod wynajem w celu zwiększenia mobilności społeczeństwa, a także podniesienia standardów życiowych osób niezdolnych finansowo do posiadania domu – mieszkania własnościowego, a mogących opłacić czynsz za wynajem,

- racjonalne gospodarowanie istniejącymi zasobami mieszkaniowymi, poprzez urealnienie poziomu czynszów w stosunku do dochodów ludności, stosowanie dodatków mieszkaniowych, wprowadzenie rozdziału między sferą społeczną a gospodarczą w mieszkalnictwie,

- zarządzanie rewitalizacją zasobów mieszkaniowych,

- dostosowanie ustawodawstwa mieszkaniowego, praw lokatorskich, praw lokalowych do standardów obowiązujących na terenie Unii Europejskiej¹¹.

W związku z powyższymi zadaniami konieczne było odejście od niektórych przywilejów, podwyższających koszty prowadzenia racjonalnej polityki mieszkaniowej. Są to m. in. ulgi budowlane, remontowe, funkcjonowanie kas oszczędnościowo-budowlanych. Na ich miejsce zostały wprowadzone nowe zasady oraz programy ułatwiające nabycie własnego mieszkania (Auleytner, Głębicka, 2001).

¹⁰ Patrz: *Konstytucja RP* z dn. 2 kwietnia 1997 r., art. 75; DzU. z 2001 r., nr 28, poz. 319.

¹¹ „Gazeta Samorządowa”, <http://www.gazetasamorzadowa.infor.pl>

3. Potrzeba wiedzy i rozumienia¹² a polityka oświatowa

W trzeciej fazie życia rodziny (od urodzenia ostatniego dziecka do wyjścia z domu pierwszego) polityka społeczna zorientowana jest na wspieranie inwestycji w kapitał ludzki potomstwa (patrz Becker, 1990), przede wszystkim wydatków na wykształcenie – wiedzę i kwalifikacje. Współcześnie rodzice coraz częściej dostrzegają, iż jedynie takie inwestycje są gwarantem sukcesu życiowego potomstwa. Wiele rodzin decyduje się na jedno, maksymalnie dwoje dzieci ze względów ekonomicznych, licząc koszty związane z utrzymaniem dziecka, jego edukacją, koszty alternatywne, łączące się z koniecznością wycofania się kobiety – matki z rynku pracy. Ponadto współcześnie panuje swoista presja „produkcji” lepszej jakości dzieci, bo tylko takie będą mogły funkcjonować na wymagającym rynku pracy. Muszą być zatem zdrowsze, sprawniejsze fizycznie i umysłowo, muszą szybciej przyswajać nowe informacje i rozwiązywać zadania.

Inny badacz zjawiska inwestowania w dzieci, A. Leibowitz, interesował się rodzinnym *backgroundem*, który ma decydujący wpływ na współczesne tendencje prokreacyjne i socjalizacyjne społeczeństw postindustrialnych. Wyróżnił on następujące czynniki: dochód rodziców, ich wykształcenie, typ i społeczny prestiż pracy zawodowej, liczba dzieci w rodzinie (Golinowska, 1994), różnica wieku między dziećmi oraz kolejność ich urodzenia (por. Socha-Sachalin, 2000). Czynniki te znacząco wpływają na szansę osiągnięcia wymaganego poziomu jakości dzieci, ale także na jakość życia samej rodziny.

Ważne jest więc ze strony polityki społecznej (przede wszystkim oświatowej) stwarzanie takich warunków, które skłaniałyby rodziny do posiadania dzieci, przy jednoczesnym zaspokajaniu ambicji rodziców, aby ich dzieci były dobrze wykształcone i przystosowane do życia we współczesnym społeczeństwie. Zgodnie z zasadami kreowania kapitału ludzkiego należy uczyć się aby „wiedzieć, działać, wspólnie żyć oraz być” (Auleytner, Głąbicka, 2001: 73).

Jest to także zgodne z zaspokajaniem ludzkiej potrzeby wiedzy i poznawania otaczającego świata, rozumianej jako

właściwość człowieka, która powoduje, że bez otrzymania określonej liczby informacji w każdej sytuacji i bez możliwości przeprowadzenia czynności poznawczych za pomocą pojęć w sytuacjach częściowo nowych – człowiek nie może normalnie funkcjonować (Obuchowski, 1965: 198).

Odpowiedzią oraz rozwiązaniem wszelkich wątpliwości dotyczących percepcji otaczającego świata ma być realizacja zasady, na której opiera się idea polityki oświatowej, tzn. „wyrównywanie szans edukacyjnych ludzi na różnych etapach ich rozwoju” (Auleytner, Głąbicka, 2001: 73). Niestety, czynniki ze-

¹² W literaturze przedmiotu stosuje się również termin: „potrzeba poznawcza”, zob. K. Obuchowski (1965).

wewnętrzne mogą powodować ograniczenie stosowania tej zasady. Przykładem tego jest opracowana przez M. Kozakiewicza w 1973 r. typologia „czynników selekcji szkolnej” (Szarfenberg, 1998), która opisuje elementy utrudniające jednostce osiągnięcie możliwie najwyższego stopnia edukacyjnego. Są to czynniki ekonomiczne (np. dochody rodziców), demograficzne (urodzenia w demograficznym wyżu bądź niżu), przestrzenne i regionalne (miejsce zamieszkania), psychologiczne (kontakt emocjonalny dziecka z rodzicami), ideologiczne (preferencje państwa co do typu zalecanej edukacji), kulturowe (związane z cechami środowiska wychowawczego dziecka), szkolno-oświatowe (wyposażenie szkolne) oraz płeć (Szarfenberg, 1998: 156, 157).

Z przeprowadzonych badań własnych wynika, że dominujące znaczenie dla edukacji dzieci mają:

– **czynniki ekonomiczne** – w wypowiedziach respondentów najczęściej pojawiały się krytyczne uwagi dotyczące kosztów związanych z zakupem podręczników i przyborów szkolnych dla dzieci np. „Zasiłek rodzinny wynosi 40 złotych i ja mam za to dziecko wychować, kupić książki, ubrać i wyżywić? Ja w tym roku na same książki wydałam 250 złotych” (R5). Problem z zapewnieniem odpowiedniego wyposażenia szkolnego wynika m. in. z ustawy o reformie edukacji (z dn. 8 stycznia 1999 r.), która dopuszcza pewną liczbę podręczników zatwierdzonych przez MENiS, co daje nauczycielom możliwość wyboru jednego z wielu podręczników. Dlatego w rodzinach wielodzietnych często niemożliwe jest przekazywanie sobie przez rodzeństwo książek. Podobnie jest ze wsparciem rzeczowym uzyskiwanym z pomocy społecznej. Jest ono niewystarczające i nie zaspokaja wymagań nauczycieli w odniesieniu do posiadanych przez dzieci pomocy naukowych. „Z opieki społecznej syn dostał dwie książki i dwa długopisy, resztę musieliśmy sami kupić. [...] jego siostra plecak mu dała i tak jakoś skombinowaliśmy...” (R5).

Innym aspektem problemu jest kwestia łóżenia na utrzymanie dzieci uczących się poza miejscem zamieszkania. Koszty znacznie wzrastają, jeśli rodzice muszą opłacać dziecku internat, dojazdy, ponieważ stypendia „socjalne” nie są wystarczająco na ich pokrycie.

– **czynniki przestrzenno-regionalne** – bezpośrednio wiążą się z omówionymi wyżej czynnikami ekonomicznymi. Ten rodzaj czynników dotyczy przede wszystkim ludności wiejskiej, która ma ograniczony lub utrudniony dostęp do ośrodków kształcenia dla dzieci i młodzieży. Wprowadzona w roku 1999 reforma edukacji, przez narzucenie gminom obowiązku finansowania szkolnictwa na poziomie podstawowym i gimnazjalnym, spowodowała, że część szkół zlikwidowano. W rezultacie odległość do najbliższej szkoły wydłużyła się. W niektórych gminach pojawiły się także trudności ze zorganizowaniem transportu szkolnego (Kowalak, 2002b), co dodatkowo pogorszyło sytuację dzieci z rodzin ubogich, które nie mają jak dotrzeć do szkoły.

Problemem w rozwoju młodego pokolenia bywa niekiedy mentalność rodziców, ich brak aspiracji edukacyjnych wobec własnego potomstwa. Rolą rodziny jest przecież motywowanie do nauki, jeśli dzieci nie mają wsparcia ze strony rodziny, trudniej jest im pokonywać przeszkody życiowe w dążeniu do osiągnięcia dobrego wykształcenia.

– **czynniki szkolno-oświatowe** – składają się na nie m. in. stan i wyposażenie szkół, istnienie internatów, stołówek, bibliotek. Respondenci często zwracali uwagę na korzyści, jakie płyną z istnienia szkół z internatem, gdzie zakwaterowanie jest znacznie tańsze niż w prywatnych domach.

Drugą kwestią, często poruszaną w wywiadach, jest fakt nieistnienia w małych miejscowościach żłobków i przedszkoli, a przecież

„w państwie powinna być sieć żłobków, które powinny podlegać pod gminy lub powiaty. To jest typowo państwowe instytucje, które powinny zadbać o wychowanie dzieci. To jest popisowa rola państwa” (R 29).

Ich istnienie znacznie ułatwiłoby pracę zawodową rodzicom, szczególnie zmniejszyłoby liczbę spoczywających na matkach obowiązków, ale także umożliwiło im szybszy powrót na rynek pracy. Nie zawsze jest tak, że „dziadkowie” mogą pomóc w sprawowaniu opieki nad dziećmi. Ponadto dla samych dzieci rozpoczęcie wcześniejszej nauki w przedszkolu jest korzystne, szybciej stają się bowiem samodzielne.

Reasumując, można stwierdzić, że polityka oświatowa ma ogromny wpływ na funkcjonowanie rodzin poprzez dążenie do poprawy ich bytu, poziomu życia usuwanie nierówności społecznych czy podnoszenie kultury życia (Podowski, Turnowiecki, 1996). Realizacja tych zadań przewidziana jest m.in. w ustawie o reformie szkolnictwa z dnia 8 stycznia 1999 r., w szczegółowych programach rządowych¹³, czy dokumencie *Polityka Prorodzinna Państwa* (z dn. 3 listopada 1999 r.) kierunek IV: *Wychowanie młodego pokolenia*.

4. Potrzeba samorealizacji w rolach rodzicielskich i zawodowych a polityka rynku pracy

Okres wychowywania dzieci, moment ich wychodzenia z domu oraz usamodzielnianie się jest istotny dla całej rodziny, ponieważ zachodzą w niej kolejne zmiany strukturalne. Od chwili rozpoczęcia przez dzieci nauki zmieniają się

¹³ Rządowymi programami dążącymi do rozwoju oświaty i edukacji w Polsce są m. in.: *Nauka 98. Polityka naukowa i naukowo-techniczna państwa w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej* (1998), przygotowany przez MEN w 1997 r. dokument: *Założenia długofalowej polityki edukacyjnej państwa ze szczególnym uwzględnieniem programu rozwoju kształcenia na poziomie wyższym*. Źródło: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów – <http://www.kprm.gov.pl/7810-7837.ht>.

potrzeby i wymagania poszczególnych członków. Dotyczy to zwłaszcza pozycji matki, która nie musi już poświęcać tak dużo czasu na opiekę nad dziećmi. Dlatego też wiele kobiet po urodzeniu i „odchowaniu” dzieci decyduje się na powrót do pracy zawodowej. Kobiety czują się spełnione w rolach rodzicielskich i pragną realizować się również w rolach zawodowych, zaspokajając tym samym swoje ambicje i aspiracje życiowe. Jak pisze G. Firlit-Fesnak (1997: 123) „praca zawodowa po urodzeniu dziecka jest naturalnym elementem biografii kobiet”.

Analizując wypowiedzi respondentek można uogólnić najczęstsze powody, dla których kobiety decydują się powrócić na rynek pracy. Są to:

- motywy ekonomiczne (zwiększenie dochodu rodziny),
- osiągnięcie niezależności finansowej,
- partnerski model rodziny.

W socjologii rodziny przyjmuje się, że realizuje ona funkcję ekonomiczną, która „wymaga niezbędnych dochodów do zapewnienia jej członkom podstawowych warunków bytowania” (Graniewska, 1998: 269). Dlatego wiele kobiet chce uczestniczyć w pełnieniu tej funkcji poprzez czynny udział w kreowaniu dochodów rodziny. Niestety realia polskiej gospodarki stwarzają wiele barier, które uniemożliwiają podjęcie kobietom pracy zarobkowej. Matki – pracownice są dyskryminowane, mimo że mają równie dobre kwalifikacje zawodowe jak mężczyźni¹⁴. Za wykonywaną pracę otrzymują niższe wynagrodzenie, mają mniejsze możliwości awansu zawodowego. Dotyczy to wszystkich zawodów i szczebli wykształcenia, albowiem „przeciętnie płace kobiet są o około ¼ niższe niż płace mężczyzn” (Jacukowicz, 2000: 3).

Najczęstszymi przeszkodami w znalezieniu pracy przez kobiety mające pod opieką dzieci są:

- prawna ochrona macierzyństwa i zatrudnienia,
- segregacja zawodowa według płci,
- sztywność zatrudnienia (Wachowiak, 2002: 28).

Niektórzy pracodawcy stosują wobec młodych pracownic (najczęściej) także niedozwolone praktyki, jak: niezatrudnianie młodych mężatek, wymaganie zaświadczenia, że kobieta nie jest w ciąży lub oświadczenia, że nie zajdzie w ciążę, czy zobowiązania do dobrowolnego odejścia z pracy, gdyby tak się stało (Antczak, 2003)¹⁵. Przykładowo:

pracowałam i będąc w ciąży po prostu mnie zwolnili, później ze względu na małe dziecko praktycznie pracy nie można było podjąć, a jeżeli już, to w takich godzinach, które mi nie odpowiadały (R33).

¹⁴ Kobiety z wykształceniem średnim i wyższym stanowiły w 2002 r. 67,5% ogółu pracujących kobiet, podczas gdy dla mężczyzn odsetek ten wynosił 49,3%. Źródło: dane z NSP 2002, GUS.

¹⁵ Źródło: Uniwersytet w Białymstoku <http://www.rodman.most.org.pl/Uniwers/MA.htm>

Dyskryminacja kobiet na rynku pracy jest niezgodna z wieloma aktami prawnymi, m. in. ze znowelizowanym *Kodeksem Pracy* obowiązującym od 1 stycznia 2004 r.¹⁶, a ponadto dyrektywami Unii Europejskiej zapewniającymi:

– „Równość traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, szkolenia zawodowego, awansu zawodowego, warunków pracy” – Dyrektywa Rady Europy nr 207 z dn. 9 lutego 1976 r.,

„Równość traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie prawa do wynagrodzenia” – art. 141 *Traktatu Rzymskiego*, Dyrektywa Rady Europy nr 117 z dn. 10 lutego 1975 r.

Złą sytuację kobiet na rynku pracy potwierdzają również wyniki Spisu Powszechnego z 2002 r., gdzie w ogólnej liczbie osób biernych zawodowo (13 456,2 tys.) kobiety stanowiły grupę liczącą 8010,9 tys. W porównaniu z danymi spisowymi z 1988 r., liczba kobiet biernych zawodowo wzrosła o 25% (w 1988 r. było ich 6 332,7 tys.).

Aktywność zawodowa kobiet w zależności od ich wieku i sytuacji rodzinnej przedstawia się następująco: kobiety najwyższy poziom aktywności osiągają w przedziale wieku 35–44 lata, pracuje ich 2143,3 tys., przy ogólnej liczbie aktywnej zawodowo w przedziale wieku 35–44 lata liczącej 4456,6 tys.

W roku 1988 dla kobiet w tym przedziale wiekowym współczynnik aktywności zawodowej wynosił 84,1%, a w roku 2002 zmniejszył się o 0,1%. Podobnie wśród mężczyzn w okresie międzyspisowym odnotowano spadek aktywności zawodowej z poziomu 94,9% w 1988 r. do 90,3% w 2002 r.

Porównując aktywność zawodową kobiet i mężczyzn w przedziale lat 25–34, zauważamy, że kobiety są zdecydowanie mniej (81,5%) aktywne niż mężczyźni (93,0%). Natomiast biernych zawodowo kobiet najwięcej było w przedziałach wiekowych 15–24 lata (1964,0 tys.) oraz 45–54 lata (938,6 tys.). W tym przedziale wiekowym współczynnik aktywności zawodowej dla kobiet wynosił w roku 2002 67,8%, i był znacznie niższy niż w 1988 r. (75,9%). Można zatem przypuszczać, że w najtrudniejszej sytuacji znajdują się młode mężatki lub kobiety po urodzeniu i w okresie wychowywania dzieci, a przed przejściem na emeryturę.

Wzrost zatrudnienia¹⁷ kobiet w przedziale 25–44 lata jest często rezultatem wprowadzenia na rynek małżeński „partnerskiego modelu rodziny” (Firlit-Fesnak, 1997). Umożliwia to podział obowiązków domowych i rodzinnych pomiędzy mężczyznę – ojca a kobietę – matkę. Tym samym realne stało się łączenie obowiązków rodzinnych i zawodowych przez obie płcie, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet: „mąż pomagał mi w wychowaniu, wymienialiśmy

¹⁶ Patrz: rozdział IIa, *Równe traktowanie w zatrudnieniu*; rozdział VIII, *Uprawnienia pracowników związane z rodzicielstwem*, [w:] DzU, z 2003 r., nr 213, poz. 2081.

¹⁷ W porównaniu z danymi ze spisu z roku 1988.

się opieką, a jak musieliśmy zostawić [dziecko] pod opieką kogoś innego, to zawsze rodzice męża albo moja rodzina” nam pomagała (R18).

Już ten przykład wskazuje, jak ważna jest pomoc ze strony starszego pokolenia, umożliwiającą rodzicom kontynuowanie pracy zawodowej, a dzieciom zapewniającą opiekę. Istotny jest także aspekt finansowy takiej pomocy, umożliwia ona np. obniżenie kosztów wychowania dziecka związane z opłacaniem czesnego w żłobku lub przedszkolu: „oddanie dziecka do przedszkola to jest dodatkowy wydatek i bynajmniej nie jest to kwestia 30–40 złoty, tylko dużo więcej” (R5).

Odpowiedzią na potrzeby kobiet, ale także całych gospodarstw domowych w sferze pracy, zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych, jest opracowanie przez Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej w 1999 r. *Narodowej Strategii Wzrostu Zatrudnienia i Rozwoju Zasobów Ludzkich w latach 2000–2006*¹⁸. Propozycje zawarte w *Strategii* są dopełnieniem następujących dokumentów:

- *Strategia finansów publicznych i rozwoju gospodarczego Polska 2000–2010*,
- *Kierunki działań rządu wobec małych i średnich przedsiębiorstw do 2002 roku*,
- *Średniookresowa strategia dotycząca rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich*.

Przygotowana w roku 1999 przez rząd *Strategia* zakłada realizację kilku zadań w celu poprawy sytuacji ekonomicznej społeczeństwa. Są to:

- poprawa poziomu zatrudnienia (dążenie do uzyskania w roku 2006 zatrudnienia na poziomie 62–64% ogółu ludności w wieku produkcyjnym),
- ma w tym pomóc rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, poprzez ich zdolności adaptacyjne do zmiennych warunków rynku pracy,
- wzmocnienie polityki równych szans na rynku pracy – czyli „stworzenie równych szans [...] dla kobiet oraz dla młodzieży z terenów wiejskich, terenów o słabo rozwiniętej infrastrukturze edukacyjnej, cywilizacyjnej i kulturowej” (Auleytner, Głabicka, 2001: 48).

– dążenie do równomiernego rozwoju kraju i wyrównywanie szans rozwojowych jego poszczególnych części, ze szczególnym uwzględnieniem charakterystyki regionów, ich możliwości i ograniczeń.

Należy zaznaczyć, że zadania opisywane w *Strategii* są zgodne z aktualnymi rezolucjami, zaleceniami i wytycznymi OECD i Unii Europejskiej w dziedzinie polityki zatrudnienia.

¹⁸ Źródło: MGPIPS, <http://www.mpips.gov.pl>

5. Potrzeby osób starszych a polityka wobec osób starszych

Fazy „pustego gniazda” oraz „rozwiązania rodziny” wiążą się z nowymi potrzebami poszczególnych członków rodziny. Dorosłe dzieci są już usamodzielnione, mają własną rodzinę, własne życie osobiste i zawodowe. Rodzice natomiast po przejściu na emeryturę stają często przed dylematem, co dalej, jeżeli obowiązki rodzinne i zawodowe już wygasły. Okazuje się jednak, że nie, starsza i najstarsza generacja w naszym społeczeństwie ma ogromną wartość oraz wiele zadań do spełnienia wobec młodszych pokoleń. W literaturze przedmiotu, obok stwierdzeń o nowej waloryzacji seniorów (wzrost ich ważności jako konsumentów), o wzroście ich produktywności społecznej (partycypacja w instytucjach społecznych), podkreśla się wagę ekonomicznego i emocjonalnego wsparcia, określanego jako „transfery międzygeneracyjne” lub „przepływy międzypokoleniowe”, przez które rozumie się proces interakcji między członkami poszczególnych generacji rodziny w trakcie ich całego życia, na tle konkretnego czasu historycznego oraz kontekstu rodzinnego (Szukalski, 2002). Przyjmuje się, że sposób i intensywność transferów jest odzwierciedleniem jakości relacji międzypokoleniowych, zgodnie z zasadą solidarności oraz komplementarnością i przenoszeniem pomocy między poszczególnymi członkami.

Przez całe życie dokonujemy inwestycji związanych z funkcjonowaniem najbliższego otoczenia, czyli rodziny, a starość jest okresem szczególnych potrzeb człowieka, które powinny być zaspokajane. Częstym problemem współczesnych rodzin są właśnie trudności w opiekowaniu się i pomaganiu starszym, nie całkiem sprawnym rodzicom. W okresie starości najmocniej uwidaczniają się potrzeby związane:

- ze stanem zdrowia oraz pielęgnacją chorych, niesprawnych, pomocą w prowadzeniu gospodarstwa domowego,
- potrzeby aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, osiągane poprzez uczestnictwo w różnego rodzaju instytucjach, np. stowarzyszeniach kombatan-tów, uniwersytetach trzeciego wieku (Golinowska, 1999).

Wymienione potrzeby i ich zaspokajanie zawierają się m. in. w spełnianiu funkcji opiekuńczo-zabezpieczającej rodziny wobec wszystkich swoich członków na trzech płaszczyznach:

- pomocy finansowej,
- wymiany usług,
- udostępniania dóbr (Szatur-Jaworska, 1997).

W ramach transferów związanych z powyższymi płaszczyznami wypełniania funkcji opiekuńczej następuje zatem przekazanie różnego rodzaju kapitałów, np. ekonomicznego, genetycznego, uczuciowego, symbolicznego, ideologicznego, kulturowego, społecznego i ludzkiego (Szukalski, 2002: 16). Potwierdzają to przeprowadzone badania, w których uwidaczniają się pewne charakterystyczne

aspekty życia rodzinnego osób starszych, dotyczące pomocy w ramach rodziny, opieki oraz finansów.

– **transfery usług** – wielu respondentów przypisuje najstarszemu pokoleniu odgrywanie nieocenionej roli, ponieważ jest ono nośnikiem wiedzy, kultury, tradycji rodzinnych, jak również doświadczenia życiowego (Szatur-Jaworska, 1999):

ludzie młodzi myślą czasami, że wszystkie rozumy pojedli, ale jest taka zasada, że dobry gospodarz nawet pastucha wysłucha. Ludzi starych trzeba słuchać, bo od czasu do czasu można coś mądrego usłyszeć (R13).

Oprócz wiedzy ludzie starsi oferują pełnienie istotnej funkcji opiekunów w stosunku do wnucząt. Często rodzina nie mogąc pokryć kosztów związanych z opłacaniem żłobka czy przedszkola wykorzystuje ich pomoc. Badania wskazują także, że rodzina własnego potomstwa jest często jedynym miejscem aktywności codziennej osób starszych (Golinowska, 1999). Dotyczy to szczególnie rodzin, w których rodzice pragną kontynuować pracę zawodową, jak w przypadku jednej z respondentek:

miałam możliwość nie dawania dziecka do żłobka i byłam bardzo z tego szczęśliwa, że mogła mi mamusia w tym okresie pomóc i babcia, [...] zajmowały się tym dzieckiem, stwierdziły, że ja nie potrzebna jestem im w tym momencie w domu, co miałam siedzieć i wróciłam do pracy (R7).

Ponadto rodzina jest jedynym miejscem kontaktów z osobami młodszymi, co umożliwia m. in. tradycja obchodzenia przez całe rodziny wspólnych uroczystości (np. jubileusze), świąt religijnych i ważnych wydarzeń. Wpływa to na podniesienie prestiżu osoby starszej, znaczenia jej obecności w życiu rodziny, ale jest to także ważna forma życia towarzyskiego dla każdego człowieka, dająca poczucie przynależności do grupy (rodziny), unikania samotności i izolacji społecznej, co w rezultacie podnosi samopoczucie emocjonalne starszego człowieka (Przybyłka, 2002). Należy też zwrócić uwagę na znaczącą różnicę w sytuacji życiowej osób starszych w miastach i na wsiach, gdzie właściwie nie ma alternatywy spożytkowania czasu wolnego. W małych miejscowościach nie istnieją kluby seniorów ani inne placówki mogące skupiać życie towarzyskie okolicy: „kiedyś były Kluby Rolnika. To była bardzo dobra instytucja, o której zapomniano. Tam przecież organizowano wolny czas, były różne gry, były biblioteki, jakaś kantyna” (R13).

Na wsiach brak jest również specjalistycznych placówek i instytucji pomocowych, opiekuńczych, mogących zaspokajać potrzeby osób starszych lub ułatwiać im funkcjonowanie w dzisiejszych czasach. W takim przypadku cały ciężar pomocy spoczywa na barkach rodziny, chętniej, ale niewykwalifikowanej do jej niesienia.

Truizmem jest stwierdzenie, że „starość jest bardzo trudnym okresem, jeśli człowiek nie jest na nią przygotowany” (Golinowska, 1999: 6). Wyjątkowa podatność na różnego rodzaju choroby, osłabienie więzi rodzinnych i społecznych powodują, że ludzie starsi są często wykluczani ze społeczeństwa, co znacząco pogarsza ich stan, a tym samym utrudnia dalsze życie. Z wypowiedzi respondentów wynika, że osoby chore mogą liczyć przede wszystkim na pomoc ze strony rodziny, natomiast państwo ogranicza się do wypłacania rent i emerytur. Takie stanowisko jest również efektem silnie zakorzenionych w naszym społeczeństwie tradycji i wzorów religijnych nakazujących bezwzględny obowiązek opieki i niesienia pomocy zniedołężniałym rodzicom.

Dopiero w sytuacji, kiedy rodzina nie ma warunków, np. lokalowych lub finansowych, aby zająć się osobą wymagającą opieki, powinny ją wyręczyć w tym obowiązku przeznaczone do tego instytucje:

Rodzina, przeciętny człowiek najlepiej się czuje i żyje mu się w rodzinie. Są różne stopnie niepełnosprawności, jeżeli jest to osoba jakaś uciążliwa, złośliwa, czy agresywna, to są różne ośrodki pomocy, ale w miarę możliwości, jeżeli można w rodzinie jej pomóc, to rodzina (R23).

Wielokrotnie podkreśla się fakt niewystarczającej liczby placówek tego typu, ich wysokich kosztów lub trudności z otrzymaniem miejsca dla osoby potrzebującej. Ten argument jest także najczęściej wykorzystywany na uzasadnienie negatywnych ocen polityki społecznej wobec osób starszych, aczkolwiek pamiętać trzeba, iż w rzeczywistości nie ma jasno sformułowanych celów i zadań w tej kwestii. Ponadto rzeczywistość społeczna zmusza do powstawania sytuacji nieustannej zależności od młodszych (Kowalak, 2002), np. w zakresie transportu, pokonywania barier architektonicznych przez osoby starsze czy niepełnosprawne.

– **transfery finansowe** – w kwestiach finansowych paradoksalną sytuację stwarza fakt, że „ubóstwo wśród osób starszych jest mniejsze niż wśród osób młodszych” (Golinowska, 1999: 8). Związane jest to oczywiście z posiadaniem przez starsze pokolenie stałego źródła dochodów w postaci rent i emerytur. Według danych spisowych w roku 2002 ok. 11 635,2 tys. osób pobierało świadczenia pieniężne z ZUS, FUS, KRUS lub opieki społecznej, takie jak: emerytury, renty, zasiłki z pomocy społecznej, pielęgnacyjne, alimenty (rzadkie wśród seniorów) itp. Ogółem wśród osób pobierających jedno świadczenie – emeryturę – było 1390,3 tys. mężczyzn w miastach oraz 852,4 tys. na wsiach. Zdecydowanie więcej jest emerytek niż emerytów, 1235,2 tys. na wsiach i 1963,7 tys. w miastach. Kobiety jako drugie co do wielkości świadczenie wymieniają rentę rodzinną oraz rentę inwalidzką. Ogółem w 2002 r. wśród świadczeniobiorców zamieszkałych w miastach i na wsiach dominowały kobiety, było ich odpowiednio 58,1 i 56,1%. Kobiety także najczęściej utrzymują kontakty międzypokole-

niowe z młodszymi generacjami, ze względu na częsty fakt bycia wdowami. A mając takie możliwości finansowe pragną przeznaczyć posiadane zasoby na zaspokajanie potrzeb własnych i swoich bliskich.

Oprócz świadczenia pomocy w wychowaniu dzieci, pomoc finansowa jest drugim najistotniejszym rodzajem transferów międzypokoleniowych. Choć wielu respondentów pragnie samodzielności finansowej, są oni zmuszeni do korzystania ze wsparcia rodziców lub dziadków. Z drugiej strony fakt wspólnego zamieszkiwania pozwala na prowadzenie jednego gospodarstwa domowego i rozkładanie kosztów na dwie rodziny: „powinniśmy dokładać się do tego czynszu [...], miesięcznie dokonywaliśmy połowy opłat, drugą połowę teściowa wpłacała” (R47).

Sytuacja ta wpływa także na wzrost poczucia ważności osoby starszej w rodzinie, a nawet w niektórych sytuacjach sytuuje ją na pozycji „głowy rodziny”.

– **transfery związane z udostępnianiem dóbr** – kontynuacją poprzedniego wątku świadczenia pomocy pieniężnej przez osoby starsze na rzecz młodszych jest kwestia związana z prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego z racji wspólnego mieszkania. Z wypowiedzi respondentów wynika, że najlepiej jest, jeżeli każda rodzina mieszka w swoim mieszkaniu, prowadzi własne gospodarstwo, jest samowystarczalna i samo odpowiedzialna. Jednak sytuacja życiowa czasem nie pozwala zrealizować marzenia o własnym mieszkaniu:

nie mieliśmy gdzie mieszkać, a w ciągu pięciu lat mieliśmy sobie znaleźć mieszkanie [...]. No ale w tych pięciu latach bracia się ożenili i ja zostałam. Później było coraz trudniej o mieszkanie, szkoda było dom zostawić. Po co szukać mieszkania, jak jest dom? (R36).

Często pojawia się problem tzw. przepełnionego gniazda, rodzącego konflikty i nieporozumienia (Szatur-Jaworska, 1999). Wiele osób, szczególnie mieszkających w miastach, uważa, że najlepszym rozwiązaniem jest niewielka odległość zamieszkiwania między rodzicami a dziećmi, co umożliwia oddzielne funkcjonowanie rodzin, a jednocześnie, jeśli zajdzie taka konieczność, wzajemną pomoc.

Z udostępnianiem mieszkania i wspólnym życiem rodziny wielopokoleniowej wiąże się także podział obowiązków między poszczególnych domowników. Istotne jest też zorganizowanie sobie życia tak, aby ani dorosłe dzieci, ani ich rodzice nie mieli poczucia wzajemnego ograniczania przestrzeni życiowej (Przybyłka, 2002), co przejawia się choćby w codziennych czynnościach: „czasem robiliśmy zakupy takie naprawdę duże w supermarkecie, ale na przykład, jeżeli chodzi o gotowanie obiadu, to było przeważnie tak, że osobno, bo mieliśmy różne upodobania kulinarne” (R45).

Występują także sytuacje intencjonalnego zamieszkiwania z osobami starszymi i wymagającymi pomocy, aby móc odziedziczyć po ich śmierci mieszkanie/dom. Wiele starszych osób nie chce stracić dorobku całego życia i melduje wnuki lub krewnych w zajmowanym przez siebie lokalu, tak aby stali się jego pełnoprawnymi właścicielami. „Wiadomo, że chorą rodziną trzeba się czasami zająć. Są przypadki, że młodzi ludzie decydują się na przykład opiekować dziadkami, a dziadkowie zapisują na nich dom” (R42). Sytuacja taka jest często korzystna dla obu stron, ponieważ starszy człowiek ma zapewnioną opiekę i pomoc, a rodzina rozwija się. Ponadto obecność osób młodych wpływa na podnoszenie standardu życia i warunków mieszkaniowych, gdyż są one np. zdolne do przeprowadzenia remontu, odnowienia mieszkania (Kowalak, 2002).

Z badań wynika również, że osoby starsze mogą polegać na rodzinie, która ma poczucie obowiązku niesienia pomocy starszemu pokoleniu. Niestety, według respondentów, państwo ogranicza swoją pomoc i działalność w tym zakresie, bazując na usługach, jakie świadczy rodzina. Zrzuca się odpowiedzialność tylko na jej barki, a politycy, partie polityczne pomijają problemy osób starych, mimo że jest to liczna grupa wyborców i konsumentów decyzji politycznych¹⁹. Dlatego coraz częściej praktycy społeczni nawołują do stworzenia silnej reprezentacji politycznej²⁰ seniorów, „której celem miałyby być wywieranie wpływu, przede wszystkim na władze ustawodawcze, w kierunku polepszenia losu tej grupy społecznej” (Kowalak, 2002b: 84).

6. Podsumowanie

Bezsporne jest stwierdzenie, że polityka społeczna ma ogromny wpływ na funkcjonowanie rodzin polskich, należy jednak pamiętać, że swoimi działaniami i realizacją ustawowych zadań może ona wspierać, ale także osłabiać rodziny. Dlatego pod jej adresem respondenci w swoich wypowiedziach formułowali konkretne oczekiwania oraz oceny związane z działaniem systemu szczegółowych polityk. Uwagi osób badanych dotyczyły kwestii związanych z funkcjonowaniem całego systemu pomocy na rzecz rodzin. Ich opinie zazwyczaj były oparte na własnych doświadczeniach wynikających z kontaktu z instytucjami socjalnymi i z tego powodu byli wiarygodnymi „ekspertami”. Zarzuty i opinie wobec systemu pomocy dla rodzin w ramach istniejącej polityki społecznej oraz rodzinnej dotyczyły następujących kwestii:

¹⁹ W ostatnich miesiącach największe emocje wzbudziła propozycja wicepremiera J. Hausnera dotycząca racjonalizacji wydatków socjalnych w Polsce.

²⁰ W Polsce istnieją opozycyjne partie: lewicowa Krajowa Partia Emerytów i Rencistów oraz prawicowa Polska Partia Emerytów i Rencistów, które nie mogą dojść do politycznego porozumienia w celu podjęcia działań na rzecz wspólnego dobra.

- braku dostępu do informacji o możliwościach uzyskania wsparcia i pomocy od instytucji państwowych,
- nieprawidłowości w systemie dystrybucji zasiłków i świadczeń z zabezpieczenia społecznego,
- odczuwanego braku jednolitej koncepcji rozwiązań prorodzinnych oraz sposobów ich realizacji przez politykę społeczną,
- braku społecznej zgody na politykę „mniejszego zła” w dziedzinie zadań socjalnych, gdyż powoduje ona jeszcze większe rozwarstwienie w grupie potrzebujących wsparcia ze strony państwa,
- przekonanie, że obowiązkiem państwa jest stwarzania poczucia bezpieczeństwa socjalnego obywateli,
- poczucie, że konieczne jest podejmowanie rozwiązań legislacyjnych zgodnych z oczekiwaniami społecznymi (prawidłowa diagnoza potrzeb), ponadto w takich kwestiach, jak: adopcja, aborcja, przemoc rodzinna powinno się uwzględniać dobro każdego członka rodziny, a nie przekonania polityczne partii rządzących,
- respondenci odczuwają brak przepisów regulujących pewne – nowe kwestie związane z życiem rodzinnym, np. dotyczące par homoseksualnych, wolnych związków,
- coraz częściej pojawia się przekonanie, że nie można liczyć na pomoc instytucjonalną, trzeba jej szukać w organizacjach pozarządowych lub w kręgach szerszej rodziny.

Opinie respondentów, uwarunkowane świadomością własnych potrzeb oraz często brakiem możliwości ich zaspokojenia, tworzą rzeczywisty obraz stanu społeczeństwa polskiego w kilkanaście lat po zmianie systemowej. Są one również wyrazem niezadowolenia z sytuacji obecnej, przy jednoczesnym odwoływaniu się do ochrony socjalnej poprzedniego ustroju. Z drugiej jednak strony respondenci nie oczekują od państwa zasiłków, darmowych usług i dóbr, a chcą pracować na rzecz własnych rodzin. Dlatego przedmiotem zainteresowania rządu powinna stać się racjonalna polityka gospodarczo-ekonomiczna, która byłaby źródłem dochodu dla większości społeczeństwa, natomiast działania w ramach polityki społecznej winny być uruchamiane jedynie w sytuacjach kryzysowych oraz interwencyjnych.

Należy pamiętać, że oceny i potrzeby społeczne pozostają jeszcze w ciągłej transformacji, zwłaszcza że Polska dopiero rozpoczyna funkcjonowanie w ramach struktur unijnych. Trudne do przewidzenia są wszystkie indywidualne i rodzinne skutki tego procesu, choć można mieć nadzieję, że poprawi on jakość życia społecznego w naszym kraju.

Bibliografia

- Andrzejewski A., 1979, *Spoleczne aspekty polityki mieszkaniowej*, [w:] A. Rajkiewicz (red.), *Polityka społeczna*, wyd. 3, Warszawa
- Antczak M., 2003, *Mieć dziecko*, Uniwersytet w Białymstoku, <http://www.rodman.most.org.pl/Uniwers/MA.htm>
- Auleytnier J., Głabicka K., 2001, *Polskie kwestie społeczne na przełomie wieków*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa
- Babiak J. (red.), 1995, *Wybrane problemy polityki społecznej*, UAM, Poznań
- Becker G., 1990, *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, PWN, Warszawa
- Biuletyn Informacyjny wydany przez Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, *Założenia polityki mieszkaniowej państwa na lata 1999–2003*, <http://www.umirm.gov.pl/Biuletyn/biuletyny/Biul1199.htm>
- Cesarski M., 2003, *Spoleczne wyznaczniki mieszkalnictwa w Polsce 1990–2001*, „Polityka Społeczna”, nr 3
- Dyczewski L., 1994, *Rodzina, Społeczeństwo, Państwo*, TN KUL, Lublin
- Ekonomia, Gary Becker Noblista, <http://www.republika.pl/zpytlos/page3.html>, tekst z internetu niedatowany
- Firlit-Fesnak G., 1997, *Kobiety i mężczyźni w rolach rodzinnych i zawodowych, marzenia o partnerstwie a żywotność tradycji*, [w:] *Partnerstwo w rodzinie i na rzecz rodziny*, Materiały pokonferencyjne IPiSS, raport nr 13, Warszawa
- Golinowska S., 1994, *Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej. Studium ekonomiczne*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa
- Golinowska S., 1999, *Starzenie się społeczeństw*, „Polityka Społeczna”, nr 9
- Graniewska D., 1998, *Rodzina a praca zawodowa*, [w:] *Praca i polityka społeczna w perspektywie XXI wieku*, Warszawa
- GUS, 2002, *Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego 2002*, http://www.stat.gov.pl/spis_lud/lud.htm
- Jacukowicz A., 2000, *Zróźnicowanie płac – aktualne tendencje*, „Polityka Społeczna”, nr 11–12
- Kantoń B., Szatur-Jaworska B., 1999, *Diagnozowanie ludzkich potrzeb i ich zaspokajanie w polityce społecznej*, [w:] A. Rajkiewicz, J. Supińska, M. Księżopolski (red.), *Polityka społeczna. Materiały do studiowania*, Wyd. II IPiSS, Warszawa
- Kodeks Pracy, 2004, stan prawny na 1 stycznia 2004 r., Wyd. INFOR, Warszawa
- Kowalak T., 2002a, *Kwestie mieszkaniowe*, [w:] T. Kowalak, *Polityka społeczna. Wybrane zagadnienia. Zarys wykładu*, Wyd. WSE w Białymstoku, Białystok
- Kowalak T., 2002b, *Polityka społeczna. Wybrane zagadnienia. Zarys wykładu*, Wyd. WSE w Białymstoku, Białystok
- Kurzynowski A., 1995, *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, WSP TWP, Warszawa
- Kurzynowski A. (red.), 2002, *Polityka społeczna*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa
- Materiały Informacyjne: *Mieszkalnictwo*, <http://www.gazetsamorzadowa.infor.pl>, tekst z internetu, niedatowany
- Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, 2000, *Narodowa Strategia Wzrostu Zatrudnienia i Rozwoju Zasobów Ludzkich na lata 2000–2006*, <http://www.mpips.gov.pl>, Warszawa

- Nieciński W., 1998, *Kwestia mieszkaniowa*, [w:] A. Rajkiewicz, J. Supińska, M. Księżopolski, *Polityka społeczna. Materiały do studiowania*, Wyd. II IPISS, Warszawa
- Nieciński W., 1999, *Pięć kanonów polityki mieszkaniowej*, „Polityka Społeczna”, nr 11–12
- Obuchowski K., 1965, *Psychologia dążeń ludzkich*, PWN, Warszawa
- Podowski K., Turnowiecki W., 1996, *Polityka społeczna*, Wyd. UG, Gdańsk
- Potoczna M., 2001, *Strategie życiowe biednych mieszkańców enklaw*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Życie i pracować w enklawach biedy (Klimaty łódzkie)*, Wyd. ABSOLWENT, Łódź
- Przybyła A., 2002, *Problemy zdrowotne ludzi starych. Wybrane zagadnienia*, „Polityka Społeczna”, nr 8
- Rajkiewicz A., 1993, *O nowy model polityki społecznej w Polsce*, Studia i Materiały, IPISS, Warszawa
- Rządowy program Nauka 98. *Polityka naukowa i naukowo-techniczna państwa w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, http://www.kprm.gov.pl/7810_7837.htm
- Secomski K., 1972, *Elementy polityki ekonomicznej*, wyd. 2, PWE, Warszawa
- Socha-Sachalin S., 2000, *Polityka społeczna*, Wyd. Politechniki Koszalińskiej, Koszalin
- Szarfenberg R., 1998, *Kwestia edukacyjna*, [w:] A. Rajkiewicz, J. Supińska, M. Księżopolski, *Polityka społeczna. Materiały do studiowania*, Wyd. Śląsk, Katowice
- Szatur-Jaworska B., 1997, *Solidarność i partnerstwo w relacjach międzypokoleniowych w rodzinie*, [w:] *Partnerstwo w rodzinie i na rzecz rodziny*, Materiały z konferencji IPISS, Warszawa
- Szatur-Jaworska B., 1999, *Życie rodzin ludzi starych w Polsce*, „Polityka Społeczna”, nr 9
- Szubert W., 1973, *Studia z polityki społecznej*, PWE, Warszawa
- Szubert W., 1993, *O nowy model polityki społecznej w Polsce*, Studia i Materiały, IPISS, Warszawa
- Szukalski P., 1999, *Trwanie życia osób starszych*, „Polityka Społeczna”, nr 9
- Szukalski P., 2002, *Wewnątrzrodzinne przepływy międzypokoleniowe, jako kategoria analityczna. Przegląd badań prowadzonych w krajach rozwiniętych*, „Polityka Społeczna”, nr 8
- Wachowiak A., 2002, *Jakość życia kobiet zamężnych w kontekście pracy zawodowej i wpływu tej pracy na życie rodziny. Studium empiryczne*, [w:] A. Wachowiak (red.), *Przemiany orientacji życiowej kobiet zamężnych. Studium socjologiczne*, Wyd. Fundacji HUMANIORA, Uniwersytet Zielonogórski, Poznań
- Żurkiewicz A., 2002, *Praca socjalna ośrodków pomocy społecznej*, Wyd. UWrocław, Wrocław